

Mężczyźni i kobiety w Ziemi Świętej. Studium porównawcze wybranych relacji pielgrzymich w II poł. XIX w.

Streszczenie: Druga połowa XIX wieku przyniosła radykalne zmiany, które ułatwiły upowszechnienie się pielgrzymek do Ziemi Świętej. Zmiany te znalazły również odzwierciedlenie w liczbie pielgrzymujących kobiet. Porównanie „kobiecego spojrzenia” z „męskim” jest interesującym zadaniem. Przynależność do klasy społecznej, religia i pozycja finansowa pielgrzymów były czasami ważniejsze niż płeć. Badanie dwóch par relacji: dwójki Polaków (mężczyzny i kobiety) oraz Amerykanów (mężczyzny i kobiety) udających się do Ziemi Świętej w drugiej połowie XIX wieku można analizować w porównawczej perspektywie kulturowej: mężczyzna kontra kobieta, katolik kontra protestant i Polak kontra Amerykanin. Autorzy byli wykształceni, zabezpieczeni finansowo i religijni. Równoległa analiza tekstu jest pomocna w kontekście rozpoznania podobieństw i różnic w tekście kobiecym i męskim.

Słowa kluczowe: pielgrzymki, Ziemia Święta, kobiety

Men and Women in the Holy Land. A Comparative Study of Selected Pilgrim Accounts in the Second Half of the Nineteenth Century.

Abstract: The second part of the 19th century brought radical changes which allowed pilgrimages to the Holy Land to become very popular. The changes were reflected also in the number of women pilgrims. Comparison of the “female gaze” with that of the “male” is an interesting task. Sometimes the class, religion or financial position of pilgrims was more important than gender. Two pairs of pilgrim accounts, one Polish and one American, in each case written by a man and a woman who went to the Holy Land in the second part of the 19th century are analyzed here from a comparative cultural perspective: man versus woman, Roman Catholic versus Protestant and Polish versus American. All the authors of the accounts discussed were educated, financially secure and religious. Parallel reading of the texts is helpful in the recognition of similarities and differences between those written by men and those by women.

Keywords: pilgrimages, Holy Land, women

Wprowadzenie

Pielgrzymi podróżujący do Ziemi Świętej od późnej starożytności zostawiali pisemne relacje będące opisem odwiedzonych miejsc oraz odbytych obrzędów religijnych (Iwazkiewicz, 1996). Przez wieki wraz ze wzrostem liczby pielgrzymów rosła również ilość publikowanych relacji z podróży. Większość z nich pisana była przez mężczyzn. Jednak już od samego zarania pielgrzymek chrześcijańskich kobiety również zapisywały swoje wspomnienia. Począwszy od Egerii, podróżującej w IV w., poprzez średniowieczną Margery Kempe aż do dziewiętnastowiecznej Harriet Martineau, podróżniczki również decydowały się na pozostawienie pisemnych relacji.

Do połowy XIX w. podróże na Bliski Wschód były bardzo kosztowne i niebezpieczne. Zmiany polityczne oraz postęp technologiczny zmienił jednak realia pielgrzymowania. Statki parowe zostały udoskonalone w drugiej połowie XIX wieku i żegluga pasażerska do Palestyny stała się regularna. Austria otworzyła główną morską kompanię przewozową *Ostereichischer Lloyd* w Triescie (1836), Francja *Compagnie des Services Maritimes des Messageries Nationales* (1851)¹. Rosja założyła w 1857 r. kompanię *Rosyjskie Przedsiębiorstwo Handlu Wodnego* (Рyсское общество пароходства и торговли), którego celem był również przewóz pielgrzymów drogą morską z Odessy do Jaffy. Poprawa warunków podróżowania znalazła również odzwierciedlenie we wzroście liczebnym kobiet pielgrzymujących do Ziemi Świętej.

Niektóre z nich pozostawiły pisemne relacje. Jest ich jednak niewiele wśród zalewu opisów pielgrzymek i podróży napisanych i wydanych przez mężczyzn w XIX w. Rodzi się pytanie czy kobiety spisywały swoje wrażenia inaczej niż mężczyźni. Warto przyjrzeć się bliżej, spróbować dokonać porównania spojrzenia kobiecego z męskim oraz odpowiedzieć na pytanie w jakim stopniu różnice w opisie są funkcją płci a na ile jest to kwestia klasy społecznej, stanu majątkowego czy religii.

Na potrzeby artykułu zestawiono cztery osoby: dwie kobiety i dwóch mężczyzn udających się do Ziemi Świętej w drugiej połowie XIX w. Autorzy analizowanych relacji pielgrzymich to Louise M. Roop Griswold, Adam Sierakowski i jego teściowa Katarzyna Potocka, oraz ksiądz Hiram Fairbanks. Różniła ich narodowość i wyznanie. Polacy oraz Amerykanin byli katolikami a Amerykanka protestantką.

Kwestia podziału na pielgrzymów i turystów podróżujących do Ziemi Świętej jest skomplikowana. Większość podróżników przybywających do Palestyny, niezależnie od wyznania, poszukiwała wrażeń religijnych. Katolicy przybywali tam, aby modlić się oraz brać udział w liturgii. Protestantów do Ziemi Świętej przyciągała również wiara, poszukiwali tam potwierdzenia tego, co wyczytali w Biblii oraz lepszego zrozumienia Pisma Świętego (Maggiolini, 2013).

¹ *Compagnie des Services Maritimes des Messageries Nationales* miała siedzibę w Paryżu a statki w kierunku Lewantu wyływały z portu w Marsylii.

Wszyscy analizowani autorzy byli zamożni - Polacy należeli do arystokracji a Amerykanie do klasy średniej. Pozostawione przez nich relacje różnią się typologicznie. Mamy rękopis prywatnego dziennika, listy z podróży, zredagowany pamiętnik i spisana później relację². Rękopiśmienny dziennik nie może jednak być uważany za całkowicie prywatny. Powszechną praktyką było zachęcanie dziewcząt do prowadzenia pamiętników, które były przeglądane przez matki oraz nauczycielki. Chodziło o kształtowanie zachowania, moralności, oraz pobożności. Dziennik pisany w czasie podróży mógł być czytany na głos służąc jako przypomnienie podróży całej rodzinie.

Powyższe źródła można analizować w porównawczej perspektywie kulturowej: mężczyzna kontra kobieta, katolik kontra protestant i Polak kontra Amerykanin. Na potrzeby artykułu zajmiemy się jednak tylko perspektywą genderową badając na ile płeć jest elementem warunkującym różnice w pisaniu o pielgrzymce przez kobiety i mężczyzn. Do końca XIX w. uważano, że gdy mężczyzna zajmował się pisaniem o podróżach odzwierciedlało to jego życie zawodowe. Kobięce opisy podróży traktowano jako należące do sfery prywatnej. Temat pisarstwa podróżniczego kobiet jest szeroko omawiany w literaturze przedmiotu³. Jednak relacje pielgrzymów nie znalazły większego zainteresowania wśród badaczek i badaczy, poza zbiorową pracą „Women and Pilgrimage” (Quinn i Smith, 2022).

1. Autorzy

Louise M. Roop Griswold (1841-1923) do Ziemi Świętej pielgrzymowała w 1867 r. Była to wyprawa dużej grupy Amerykanów, zorganizowana przez Henry Beechera, znanego pastora kongregacjonalistów, w celu odwiedzenia Palestyny (*New York Times*, June 9, 1867). Podróż obejmowała również dużą część Europy: Anglię, Francję, Szwajcarię, południową Rosję oraz Włochy. Louise Griswold podróżowała z mężem Stephenem⁴. Środkiem transportu był wyczarterowany w Nowym Jorku parowiec „Quaker City”⁵. Louise prowadziła w czasie podróży pamiętnik, gdzie zapisywała „sceny i incydenty” nie myśląc o publikacji. Jednak ze względu na „usilne prośby wielu przyjaciół”, wydała go cztery lata po podróży (Griswold 1871, vi). Prawa autorskie do książki posiadał jednak jej mąż Stephen Griswold⁶. Louise była najmłodszą wśród analizowanych pielgrzymów - miała 28 lat.

² Z wyjątkiem dziennika Potockiej wszystkie te źródła zostały opublikowane: Fairbanks, 1888; Griswold, 1871; Sierakowski, 1913. Dziennik Katarzyny Potockiej w pracy cytowany jest jako: Pamiątki z podróży do Ziemi Świętej.

³ Wśród wielu wymienić należy: Foster 1990; Mills, 1991; Melman, 1991; Pratt, 1992; Lawrence, 1994; Blunt, 1994; Morgan, 1996; Anderson, 2006.

⁴ Stephen Griswold był jubilerem, działaczem kościoła Plymouth Church w Brooklynie oraz członkiem New York State Senate w latach 1886-1887. *The New York Times*, June 3, 1916.

⁵ W tej samej grupie podróżował Mark Twain, który opisał to w książce „The Innocents Abroad, or The New Pilgrim’s Progress” wydanej w 1869 r. Stephen Griswold nie wypadł w tym opisie sympatycznie.

⁶ Ustanowienie praw autorskich wiązało się z przesłaniem do Biblioteki Kongresu rejestracji zawierającej podstawowe informacje oraz dwóch kopii utworu objętego prawami autorskimi.

Hrabia Adam Sierakowski z Waplewa (1846-1912) dołączył w kwietniu 1883 r. do swojej podróżującej rodziny w Bukareszcie wcale nie będąc pewnym, że pielgrzymkę do Ziemi Świętej odbędzie za względu na rozliczne obowiązki. Pojechał jednak razem z nimi, chociaż czas w Jerozolimie spędzał osobno. Przebywał tam zaledwie tydzień. Regularnie pisywał do żony Marii oraz innych znajomych długie listy pełne szczegółów dotyczących wydarzeń i obiektów, które odwiedzał. Dziedzictwo epistolograficzno-podróżnicze Adama Sierakowskiego zostało wydane dopiero po jego śmierci w 1913 r. W Przedmowie Kazimierz Morawski napisał, że listy są dowodem, iż hrabia Adam „podróżował rozumnie i pożytecznie” (Sierakowski 1913, 7).

Dla hrabiny Katarzyny z Branickich Potockiej (1825-1907) wyprawa do Ziemi Świętej nie była pierwszą. W 1853 r. podróżowała ona na Bliski Wschód z mężem Adamem Potockim. Wiosną 1883 r. wybrała się ponownie na pielgrzymkę w większym towarzystwie rodziny. Poza zięciem Adamem Sierakowskim były tam również jej dzieci Andrzej Potocki i Anna Potocka oraz brat Konstanty Branicki z żoną Jadwigą. Towarzyszyła im również służba. Katarzyna Potocka miała w czasie podróży 58 lat i traktowano ją jako osobę starszą. Była jednak energiczna i z zainteresowaniem krótko opisywała w nieopublikowanym pamiętniku kolejne etapy pielgrzymki. Co ciekawe, w czasie pierwszej pielgrzymki w 1853 r. notatki zapisywała po francusku a w 1883 r., w czasie interesującej nas podróży, po polsku. „Mama w podróży jest najmilszą z osób, bo chce wszystko co ciekawe zobaczyć, zmęczenia nie czuje, zawsze wesoła” pisał Adam Sierakowski o swojej teściowej (Sierakowski 1913, 8).

Ksiądz Hiram Fairbanks (1845-1915) duchowny rzymskokatolicki z archidiecezji Milwaukee pielgrzymował do Ziemi Świętej latem 1884 r. Swoją relację spisał po powrocie i wydał w 1888 r. (Mackenzie 1907, 259). We wstępie autor zgodnie z pewną konwencją stwierdził, iż książka jest zwykłym opisem podróży, napisanym przez osobę „która nigdy wcześniej nie była poza Ameryką”. Zaznaczył, że starał się na wszystko patrzeć obiektywnie i uczciwie. Ujmująca była uwaga, że chociaż nie wie gdzie lepiej mieszkać w Europie czy w USA to na pewno lepiej jest podróżować po Europie. (Fairbanks 1888, 4). Jego książka okazała się dosyć popularna i wydawano ją pięciokrotnie.

2. Jaffa

Pierwszym miastem Ziemi Świętej odwiedzanym przez pielgrzymów było miasto portowe Jaffa. Statki kotwiczyły tam co najmniej kilometr od wybrzeża ze względu na rafy (Arbel i Rosen, 2021, 3). Pielgrzymów przewożono na brzeg na arabskich łodziach wiosłowych. Wiązało się to jednak z pewnym dyskomfortem lub nawet niebezpieczeństwem. Wiosłowanie wśród fal rozbijających się o rafy nawet przy sprzyjającej pogodzie oznaczało często zmożenie w rozpryskującej się wodzie morskiej.

Widok z morza Jaffy położonej na niewielkim wzgórzu bardzo często wywoływał religijne wzruszenie. „Słońce powoli chyli się ku zachodowi, a wspomnienia z czasów szkoły sobotniej unoszą się wokół mnie gdy patrzę na brzegi Palestyny” pisała Louise Griswold. Z radością patrzyła na Ziemię Świętą oczekując, że zobaczy miejsca gdzie działał Chrystus i jego uczniowie oraz starotestamentalni prorocy i patriarchowie. Po tych wzruszeniach Louise udała się pod pokład pakować odpowiednią odzież. Jak wiele podróżniczek epoki wiktoriańskiej podkreślała właściwy dobór ubrań w podróży (Griswold 1871, 217).

Griswoldowie dotarli do miasta nieco zmoczeni, ale bezpieczni. Sama Jaffa nie zrobiła na nich wrażenia mimo swojej starożytnej i biblijnej historii. Amerykańscy pielgrzymi obejrżeli dom Szymona Garbarza, ale Luise w swoim opisie więcej uwagi poświęciła strojom kobiet miejscowych, który opisała dosyć szczegółowo: „ciemna peleryna jest zarzucona na ich głowy spadając na ich stopy. Kawałek czarnego materiału zwisa spod ich oczu zwięzając się do punktu poniżej podbródka lub czasami opadający do kolan. Tworzy to rodzaj maski i jest ozdobione złotymi monetami. Niektóre kobiety, które ich nie noszą mają tatuaże na twarzach i złote pierścienie przechodzące przez górną lub dolną wargę. Mają khol wokół oczu i barwią paznokcie henną” (Griswold 1871, 220).

Do Jerozolimy Griswoldowie jechali w większej grupie 11 osób. Podróż organizował wynajęty dragoman - przewodnik, pośrednik i tłumacz jednocześnie. Dla podróżnych przygotowane zostały cztery namioty, czternastu służących oraz 26 koni. Luisa zawarła w swojej relacji prawie unikatową kompletną umowę zawieraną z dragomanem w obecności amerykańskiego konsula. Droga z Jaffy biegła wzdłuż gajów pomarańczowych. Luise opisała ją starannie „Droga jest wysadzona jest żywopłotami z kaktusów, pełnymi czerwonych owoców, a tu i ówdzie mijamy sykomorę. Ciemne liście granatu pięknie kontrastują z jego głęboko karmazynowymi owocami. Gaje pomarańczowe są pełne pysznych owoców a powietrze jest wypełnione wonią ich kwiatów” (Griswold 1871, 229).

Dwa noclegi w namiotach były bardzo wygodne. Nie wydaje się, aby wizyta miejscowych Arabów domagających się opłaty ze przechodzenia przez ich tereny ją wystraszyła. Aczkolwiek wystrzały w nocy nie dawały spać. Pogoda była męcząca z powodu upału. Jednak Luise Griswold, jak przystało damie, miała biały parasol, kapelusz oraz welon. To wszystko chroniło jej delikatną, jak można przypuszczać skórę przed promieniami słońca (Griswold 1871, 233).

Polscy pielgrzymi również lądowali w Jaffie. Sierakowski przyплыł parowcem kilka dni wcześniej niż reszta rodziny. Po drodze, gdy statek zatrzymał się w Akce, zrobił wycieczkę na górę Karmel. Lądowanie w Jaffie było bardzo łagodne co, jak zapisał, było rzadkością (Sierakowski 1913, 88).

W Jaffie zatrzymał się w hotelu „Howard”, który wzbudził w nim negatywne uczucia. Pisał, że jest „paskudny” i „wolnomularski” (Sierakowski 1913, 94). Rzeczywiście właściciel hotelu, libański Maronita Iskander Awad, który zanglicyzował swoje imię jako Alexander Howard, należał do masonerii (Gibson i in. 2013, 58; Zddis). Być może negatywna

ocena hotelu nie była związana tylko z afiliacjami jego właściciela. Kilka lat później hotel został opisany w przewodniku Baedekera jako „drugorzędny”, co skończyło się procesem (Blackwells, 9). Hotelarz wygrał proces i Baedeker w kolejnych wydaniach usunął wpis.

Alexander Howard wynajmował konie i powozy podróżującym do Jerozolimy. Sierakowski wynajął dwa konie - jeden pod wierzch a drugi na bagaż. Nie wspomniał nic o przewodniku mimo, że podróżujących wciąż straszono napadami Beduinów.

Jak pozostali pielgrzymi Sierakowski zwrócił uwagę na rosnące wokół Jaffy sady i ogrody. W swoim opisie wykazywał się wiedzą raczej niż zachwycał widokami. Kaktus to „Cactus opuntia żółto właśnie kwitnie”, chroniący sady przez „żarłocznością wielbłądów”. Ziemia jest piaszczysta, ale „pod tym piaskiem jest i woda i gleba urodzajna”. Morele to „ulubione przez Arabów, „misz-misz” (Sierakowski 1913, 95).

Sierakowski zatrzymał się na noc w Ramleh (dzisiaj Ramle) w klasztorze franciszkańskim. Poświęcił zakonnikom kilka stron w liście do żony, opisując ich historię w Ziemi Świętej oraz ówczesne problemy i polityczno-religijne uwarunkowania. Sierakowski zjadł w klasztorze „doskonałą i obfitą kolację, z dobrem winem”. Hrabia Adam zwracał uwagę na wszystkie historyczne budynki i elementy architektoniczne. W pokoju swoim zauważył, że „zamiast świec była lampa olejowa formy staro-rzymskiej”. Jednak warunki sanitarne nie były najlepsze bo w nocy pogryzły go pchły (Sierakowski 1913, 98). Bardzo wcześnie rano wyruszył w drogę, a „liche i drogie” śniadanie zjadł w filii hotelu Howard w Latrunie. Pod Jerozolimą oczekiwał na Sierakowskiego kawas z hospicjum austriackiego⁷.

Katarzyna Potocka zapisała tylko że lądowanie w Jaffie było dosyć trudne. Nie zwiedzała natomiast miasta. Grupa polskich arystokratów wraz ze służbą przeszła przez hałaśliwe „bazary” do hotelu „Howard”, aby zamówić transport do Jerozolimy. Zjedli tam również śniadanie. Podobnie jak w przypadku Sierakowskiego nie smakowało im. Potocka określiła je jako „drogie i złe”. Wynajęte pojazdy konne również nie wzbudziły jej zachwyty „złe, trzęsące i brzęcące okropnie”. Grupa nocowała w Latrunie - prawdopodobnie w filii hotelu „Howard”. Hrabina Potocka spacerowała wieczorem wśród pól a potem odpoczywała siedząc na dworze. Tutaj dopiero zdała sobie sprawę, że jest w Ziemi Świętej. Wzruszyła się myślą, iż „jutro się dojedzie do Jerozolimy” (Pamiętki z podróży do Ziemi Świętej, 667).

Hiram Fairbanks stojąc na pokładzie statku czekał na pojawienie się w oddali Ziemi Świętej, „kolebki rasy ludzkiej i chrześcijaństwa”. Podkreślał swoje wzruszenie, iż wkrótce ujrzy ziemię na której będą „święte ślady naszego Pana” (Fairbanks 1888, 110). Przeprawa ze statku do miasta była w miarę spokojna. Fairbanks opisał szczegółowo wioślarzy z Jaffy jako najgłośniejszych ludzi na świecie. Mimo pozorów agresywności jego zdaniem byli to bardzo „dobroduszni” ludzie (Fairbanks 1888, 112).

Po zanieśieniu bagaży do klasztoru franciszkańskiego, w którym odpoczęli, Fairbanks zwiedzał miasto. Dom Szymona Garbarza nie zrobił na nim szczególnego wrażenia,

⁷ Kawas - rekrutowany spośród miejscowej ludności strażnik w XIX w chroniący dyplomatów i religijnych przywódców chrześcijańskich.

ale dach gdzie modlił się św. Piotr miał jeden z piękniejszych widoków Jaffy. W swojej relacji Fairbanks odwoływał się do historii miasta - przywołując biblijne postacie. Wieczorem Amerykanin wraz z towarzyszami podróży ruszył do Jerozolimy. Transport zapewniła im religijna kolonia niemiecka Wspólnota Świątyni, która wynajmowała wozy kilkakrotnie taniej niż biuro Tomasza Cooka⁸.

Gdy dotarli do gospody „w pięknej dolinie Terebinth” Fairbanks raczej zajmował się rozważaniami na temat bitwy pomiędzy Dawidem i Goliatem niż zachwycaniem się przyrodą (Fairbanks 1888, 120). Wzgórza w drodze do Jerozolimy były jałowe a cała kraina opustoszała. Jedyne co można było zauważyć to duża ilość jaszczurek oraz kilka wiosek, określonych przez niego jako „nędzne”. Podobnie jak wielu innych pielgrzymów zauważał, że przecież była to biblijna „ziemia obiecana płynąca mlekiem i miodem”. Jej upadek przypisywał zamianom naturalnym i nadprzyrodzonym nie precyzując, które były ważniejsze. Mimo tego Fairbanks był w stanie wyobrazić sobie starożytnych Izraelitów wędrujących do Jerozolimy, aby oddać Bogu cześć w świątyni (Fairbanks 1888, 121).

3. Jerozolima

U bram Jerozolimy Luise Griswold stwierdziła, że widok Świętego Miasta wywoływał silny wpływ na wszystkich podróżnych. Wymieniała reakcję cesarza Franciszka Józefa odwiedzającego Jerozolimę w 1869 r., który całował ziemię oraz krzyżowców śpiewających pieśni na widok miasta. Jej reakcja również była emocjonalna: „czułam, że mogłabym zostać tam godzinami patrząc na miasto” (Griswold 1871, 236). Podziwiając Jerozolimę trudno jej było uwierzyć, że podbijane i niszczone było wielokrotnie a jego ludność mordowana lub wygnana. Zmęczeni pielgrzymi udali się do hotelu „Damascus” znajdującego się w pobliżu Bramy Damasceńskiej. Prowadził go obywatel pruski Gustav Thiel (Gibson i in. 2013, 47). Pozostali tam przez kilka dni.

Zwiedzanie rozpoczęli rano. Luise zwróciła uwagę na wąskie uliczki oraz różnorodną etnicznie ludność. Wymieniała Żydów, Arabów, Turków, Ormian, Koptów, Syryjczyków i Greków (Griswold 1871, 242). Zadziwiająca była ta lista ze względu na oczywistą trudność osoby ze świata Zachodu w rozpoznawaniu poszczególnych grup etnicznych i religijnych Bliskiego Wschodu. Należy więc przypuszczać, że informacje pochodziły od dragomana.

Pierwszym miejscem, które odwiedziła była Bazylika Grobu Pańskiego. Interesujące jest podejście Griswold to tej świątyni. Mimo, że była protestantką ujęło ją, że wszyscy chrześcijanie a więc „Grecy, Ormianie, Łacinnicy, Syryjczycy i Koptowie”, niezależnie od wrogości wobec siebie, modlą się przy „Grobie Chrystusa” (Griswold 1871, 244).

⁸ Na temat kolonii niemieckiej patrz: Bensinger 1971, 28-38.

Amerykanka zdawała sobie sprawę z tego, że wielu protestantów kwestionowało autentyczność tradycyjnych miejsc świętych – w tym również i grobu Jezusa. Na początku lat siedemdziesiątych XIX w. takim alternatywnym miejscem stał się Grób w Ogrodzie (Kochav 1995, 278-301). Wydaje się, że Griswold nie odczuwała problemu z modlitwą i kontemplacją w bazylice i skłonna była zaakceptować starą tradycję. „Wiedziałem, że stoję w pobliżu miejsca gdzie mój Zbawiciel umarł i został pochowany. Pół godziny spędzone tutaj wynagrodziło mi zawiązką trudy mojej pielgrzymki” napisała (Griswold 1871, 248).

Nagromadzenie świętych miejsc różnych religii wpłynęło na postrzeganie przez Luise Griswold aktywności zawodowej ludności Jerozolimy. Wydawało się jej, że głównym ich zajęciem była modlitwa i religijne ceremonie w „kościelach, grobie, meczecie czy klasztorze”. Wymieniała różnorodne grupy chrześcijańskie i ich budynki (Griswold 1871, 249).

Widziała również Ścianę Płaczu i modlących się tam Żydów. Określiła to jako „jedną z najbardziej wzruszających scen”. Od właściciela hotelu dowiedziała się, że wielu Żydów przybywa do Jerozolimy, aby tam umrzeć. Mimo pewnego współczucia dla ludzi, których historia była ciągłym „smutkiem i cierpieniem” zapisała jednak antysemitką plotkę, iż mają oni skarby ukryte w jaskiniach pod Jerozolimą, które pozwalają im na utrzymanie się (Griswold 1871, 254).

Luise Griswold zwiedzała również Plac Świątynny. Wiedziała, że jest to drugie miejsce islamu po Mekce. Muzułmańskie obiekty tam stojące, jak Kopuła na Skale czyli Meczet Omara interesowały ją głównie przez swoje położenie - góra Moria oraz miejsce świątyni Salomona⁹. Zwróciła jednak uwagę, iż wewnątrz meczetu było bardzo „eleganckie” (Griswold 1871, 256). Zwiedzanie miało również elementy komiczne. Luise opisywała sytuację, gdy grupa amerykańska lekko drwiąc z muzulmańskich tradycji, bawiła się przechodząc między dwoma filarami w celu „pozbycia się grzechów” (Griswold 1871, 260).

Podróż Luise Griswold zawierała element rzadko spotykany w relacjach pielgrzymich - wizytę w haremie. Żona właściciela hotelu zabrała ją w odwiedziny do zamożnej rodziny tureckiej. Opisała jak ją przyjęto. Zainteresowanie było obustronne. Amerykankę przywitały pięknie ubrane damy. Na sobie miały „powiewające szaty, jedwabne pasy, pełne spodnie i fantazyjne turbany”. Panie z haremu również starannie obejrzały suknie amerykańskiego gościa. Podano sorbet - jak go określiła „rodzaj lemoniady” oraz kawę w małych porcelanowych filiżankach. W swoim opisie przywołała cytat z poematu Byrona Don Juan: „Na koniec dano odwar z czystej mokki, Arabskiej w kubkach z chińskiej porcelany. Od waru czarnej jak smoła patoki Oślańiał dłonie spodek z filigrany”¹⁰ (Griswold 1871, 264.) Poczęstowano ją również ręcznie rolowanymi papierosami, które wzięła na pamiątkę. Wizyta była przyjemna i Amerykanka chwaliła „charakterystyczną dla Wschodu gościnność i uprzejmość” (Griswold 1871, 268).

⁹ Kopuła na Skale była i jest nazywana Meczetem Omara przez turystów europejskich.

¹⁰ Don Juan w tłumaczeniu Porębskiego <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/byron-don-juan.html>

Warto zwrócić uwagę, że Griswold, która lekko drwiąco odnosiła się do islamu, instytucję haremu traktowała niezwykle poważnie. Pisała, iż „nie ma nic ze znaczenia przypisywanego mu przez obcokrajowców, wyłącznie na podstawie faktu poligamii, która jest potępiana w krajach chrześcijańskich”. Podkreślała, że „moralność i religia Wschodu” sankcjonowała poligamię i dlatego należy do tego podchodzić bez uprzedzeń” (Griswold 1871, 154). Nie oznaczało to, że Luise Griswold traktowała poligamię i monogamię jednakowo. Wyraźnie stwierdziła, że ta pierwsza oparta jest na fałszywej religii. Będąc damą z epoki wiktoriańskiej, kładącej nacisk na szacowność, pozbawiła w swoim opisie harem podtekstu seksualnego.

Wśród odwiedzanych miejsc wymieniła również Getsemani. Ogród oliwny należał do łacinników, ale nie przeszkodziło to jej w wizycie. Od franciszkanina otrzymała trochę kwiatów, które zamierzała zasuszyć jako niezwykle cenną pamiątkę. W okolicy znajdowało się kilka innych miejsc związanych z Nowym Testamentem, których lokalizacja często była kwestionowana, szczególnie przez protestantów. Jednak Luise Griswold, mimo pewnego krytycyzmu uważała, że wiele z tych miejsc mogło pozostać „takimi, jakimi były osiemnaście wieków temu” (Griswold 1871, 278). Z drugiej strony dokładna lokalizacja była dla niej drugorzędna. Pisała „wystarczy, że wiem, że chodzę po ziemi patrząc na identyczne wzgórza i doliny, na które patrzyli Chrystus i Jego uczniowie”. Same krajobrazy biblijne wywoływały u niej bardzo silne religijne wrażenia (Griswold 1871, 279).

W przeciwieństwie do Luise Griswold Adam Sierakowski był nieco rozczarowany wjazdem do Jerozolimy. Starego miasta nie było widać z drogi. Zasłonięte było przez rosyjski kompleks klasztorny oraz „nowe europejskie domy”. Zdaniem Sierakowskiego nadmiar szyldów z cyrylicą i samowarami sprawiał wrażenie, że jest się w Rosji. Zdegustowany pielgrzym wyraził to w liście dosyć obcesowo „chciałoby się klęknąć, ucałować tę świętą ziemię, a tu tylko Żydy i Rosyanie wokoło!!” (Sierakowski 1913, 100). Jednak gdy podjechał do Bramy Jafskiej widok starych murów zmienił jego nastawienie. Miał wrażenie, że Jerozolima niewiele się zmieniła od starożytności. „Tu już pada się na kolana i głębokie wzruszenie nas ogarnia” - zapisał polski arystokrata (Sierakowski 1913, 101).

Sierakowski zatrzymał się w stosunkowo nowym hospicjum austriackim znajdującym się w dzielnicy muzułmańskiej Starego Miasta. Traktowano go tam jako wybitnego gościa. W hospicjum był sam, reszta rodziny zatrzymała się w Casa Nova. Było to hospicjum franciszkańskie w dzielnicy chrześcijańskiej położone o odległości 15 min. drogi od austriackiego. Hrabia Adam Sierakowski tak był zadowolony z pobytu w hospicjum austriackim obiecał przysłać rektorowi o. Costa-Majorowi skrzynkę „goldwasseru”¹¹ (Sierakowski 1913, 141). Nie wiemy czy obietnicę wypełnił.

Po przybyciu Sierakowski wraz z rektorem hospicjum poszedł na spacer aby trochę pozwiedzać miasto. Najpierw udali się do Ściany Płaczu gdzie wielkie kamienie, jego

¹¹ Franz Joseph Costa-Major był rektorem hospicjum austriackiego w latach 1879–1892. Zob. Wohnout 2000, 61.

zdaniem, miały pochodzić z czasów Salomona¹². Ponieważ był to piątek modlili się tam Żydzi. Hrabia Adam nie żywił szczególnej sympatii do Żydów co widać w opisie. Polscy Żydzi wyglądali „najohydniej” a hiszpańscy „nieźle” (Sierakowski 1913, 103). Zwiedzając miasto zeszli również do doliny Getsemani. Sierakowski krótko opisywał widoki dodając szeroko historię miejsc. Jego listy są bardzo erudycyjne nawet jeżeli mylił się w datowaniu różnych obiektów.

Następnego dnia zwiedzał Jerozolimę z wynajętym dragomanem - co zaznaczył - katolikiem Lorenzo Raffaele. Opisywał poszczególne sanktuaria zarówno należące do katolików, jak i innych wyznań chrześcijańskich. Wiele z nich zrobiło na nim wrażenie, ale zapisał że to Grota Konania, zwana również Grotą Pojmania Jezusa, wzruszała „do głębi serca” (Sierakowski 1913, 111). Sierakowski nie kwestionował lokalizacji żadnych miejsc świętych, chociaż miał zastrzeżenia co do odbicia stopy Chrystusa w meczecie na Górze Oliwnej (Sierakowski 1913, 114).

W Bazylice Grobu pojawił się dopiero na noc. Świątynia ta w nocy zrobiła na nim ogromne wrażenie. Szczególne uczucia wywołała wizyta w Grobie Pańskim. „Czułem się osłupiały, przygnieciony ogromem wrażenia; osłupienie i zdrtwienie serca tylko powoli ustępowało uczuciu głębokiej smętności” wspominał Sierakowski. Miał głębokie wrażenie, że jest w centralnym punkcie świata (Sierakowski 1913, 117-118).

Sierakowski wypowiadał się w bazylice oraz w czasie porannej mszy przyjął komunię. Był to, jak sam stwierdził, najważniejszy moment jego pielgrzymki, doznanie „najwznioślejszego zachwytu, (...) nieznane, niepojęte, zaryglowane dotąd komórki otwierają się w sercu naszym, i innymi ludźmi wychodzimy z miejsc świętych, jeśli tylko iskierkę szlachetniejszego uczucia w sobie mamy!” (Sierakowski 1913, 121). Dał też upust swoim emocjom płacząc przez kwadrans. Łzy to była bardzo częsta reakcja pielgrzymów na Grób Pański. Mimo, że męski płacz odbierano w XIX w. jako wyraz słabości to w przypadku uczuć religijnych był akceptowany (Zwierzyński 1998).

Adam Sierakowski podobnie jak większość pielgrzymów w II poł XIX w. wybrał się na Plac Świątynny. Ochronę zapewniał mu kawas hospicjum oraz żandarm turecki. Polskiego pielgrzymia interesowały zarówno miejsce i ewentualne pozostałości po świątyni Salomona, jak i muzułmańska architektura - „dwa meczety, przepychem swym wszelkie inne zaćmiewające i tworzące największą ciekawość Islamowego Wschodu” (Sierakowski 1913, 124). Sierakowski w swoich opisach odwoływał się do wydarzeń ze Starego Testamentu, ale najwięcej uwagi poświęcił opisom architektonicznym dwóch budynków - Kopule Na Skale i meczetowi Al Aksa. Ten pierwszy zachwyił go bardzo - „cały meczet wydaje się niby szkatułka ośmiokątna, najcudniejszej roboty” (Sierakowski 1913, 125).

Sierakowski kilkakrotnie wracał do Bazyliki Grobu. Za każdym razem było to związane z głębokimi przeżyciami religijnymi. Wziął udział w procesji w czasie której

¹² Sierakowski się w tym przypadku mylił. Kamienie te pochodzą z okresu rozbudowy Świątyni Jerozolimskiej przez Heroda Wielkiego.

spotkał innych członków swojej rodziny. Zaczepiła go Katarzyna Potocka, jak napisał „starsza pani w ogromnym białym kapeluszu formy odwiecznej, którego głębi ledwo twarz można było dojrzeć” (Sierakowski 1913, 129). Czy termin „forma odwieczna” oznaczał, że kapelusz był niemodny czy raczej ponadczasowy trudno stwierdzić. Adam Sierakowski bardzo rzadko opisywał stroje. Jego komentarze i opisy dotyczyły przede wszystkim historii, sztuki oraz polityki.

W czasie nieszporów w wigilię Bożego Ciała Sierakowski brał udział w uroczystym nabożeństwie, które celebrował patriarcha łańciński Giovanni Vincenzo Bracco. Niezależnie od głębi swoich uczuć religijnych hrabia wspomniął, iż piękna mitra, ozdobiona cennymi kamieniami została pożyczona od ojców franciszkanów. Gdy nastąpił tradycyjny moment pocałowania ręki celebransa, wszyscy ustawili się w kolejce. Sierakowski miał to uczynić po duchowieństwie męskim, ale jak napisał „przedemną się wcisnęły jakieś baby tercyarki” (Sierakowski 1913, 140). Sądzić należy, że kobiety te należące do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich nie pochodziły z tej samej sfery co hrabia Adam i między innymi stąd ten wrogi komentarz. Naruszenie porządku oburzyło również o. Costę Majora, który „głośno wylał mistrza ceremonii patryarchy” (Sierakowski 1913, 140).

Trudno powiedzieć w jakim stopniu Adam Sierakowski był mizoginistą. Do swojej teściowej odnosił się z szacunkiem i sympatią. Podobnie Annę Potocką, jej córkę traktował również z serdecznością, ale też lekko protekcyjnie co prawdopodobnie wynikało z różnicy wieku. Anna w czasie podróży miała 19 lat i jak pisał Sierakowski była „milutka w drodze i, jak dotąd, bardzo dobrze znosi zmęczenie, i ma tę dobrą stronę, że się niczego nie boi, (...) a potem wieczorem notatki wściekle smaruje ołówkiem” (Sierakowski 1913, 41).

Sierakowski mógł wykorzystać swoje historyczne zainteresowania. Wraz z o. Jakundynem Bielakiem przejrzał księgi imienne gości franciszkańskich szukając Aleksandra Sołtana, który w 1468 r. był w Jerozolimie¹³. Istniejące dokumenty zachowały się jednak tylko od połowy XVI do XVII w. Sierakowski spisał więc z nazwiska wszystkich Polaków tam występujących czyli 31 osób.

Katarzyna Potocka datę przybycia do Jerozolimy, 20 maja 1883 r., zaznaczyła w pamiętniku wykrzyknikiem. To jedyne miejsce tak oznaczone. Po dotarciu do hospicjum franciszkańskiego Casa Nova prawie natychmiast hrabina wraz z córką „poleciały” do Bazyliki Grobu (Pamiętki z podróży do Ziemi Świętej, 667). Nie można nie przecenić znaczenia Bazyliki dla Potockiej – udała się tam dwa razy pierwszego dnia oraz jeszcze kilkakrotnie w późniejszym czasie.

Cała rodzina wraz ze służbą odbyła drogę krzyżową na Via Dolorosa. Potocka odwiedzała różne miejsca, ale najczęściej tylko wymieniała je z nazwy. „Trudno nie wspomnieć o miejscach, w których serce żyje wrażeniami i modlitwą” napisała (Pamiętki z podróży do Ziemi Świętej, 668). Bardzo silnym przeżyciem była dla polskiej hrabiny była noc

¹³ O działalności o. Jakundyna zob. Anzelm Szeinke, „O. Jakundyn Bielak O.F.M (1834–1900) i jego działalność w Ziemi Świętej”, *Nasza Przeszłość* 38 (1972): 179–214.

spędzona w Bazylice wraz z dziećmi i służbą. Potocka zapisała „Mieliśmy to szczęście nocować w Bazylice Grobu Pańskiego (...) modliliśmy się długo w noc” (Pamiętki z podróży do Ziemi Świętej, 673). O czwartej rano wysłuchali mszy i przyjęli komunię św.

Jednak nie samą duchowością żyła grupa polskich pielgrzymów. Hrabina Potocka zapisała, że odwiedzali bazar gdzie kupiła „pierścionki i krzyżyk (...) Konstanty kupił dla żony piękną złotą bransoletkę i srebrną klamrę”. Również w Betlejem dokonywali zakupów - tym razem były to koronki (Pamiętki z podróży do Ziemi Świętej, 671).

Poza miejscami związanymi z religią chrześcijańską Potocka widziała Ścianę Płaczu. Wspomniała to jednak jednym zdaniem, tak samo jak wizytę u patriarchy łacińskiego. Istotną częścią pobytu stanowiło pisanie listów. 23 maja napisała ich aż piętnaście.

Pamiętnik Katarzyny Potockiej był bardzo prywatny. Zawarła tam również uwagę o higienicznym aspekcie wizyty „wieczorem wzięłem kąpiel, pocziwi ojcowie i wannę mają dla podróżnych” (Pamiętki z podróży do Ziemi Świętej, 673). Zasadniczo nikt z pielgrzymów, szczególnie mężczyzn, o higienie nie pisał. W jej przypadku wiek na owe czasy podeszły, 58 lat, pozwalał jej wspomnieć o tym nawet jeżeli pamiętnik byłby przeglądany przez innego członka rodziny.

Hiram Fairbanks był zaskoczony widokiem Jerozolimy. Podróż przez dzikie tereny Palestyny nie przygotowała go na ujście nowoczesnego miasta jakim okazały się dziewiętnastowieczne przedmieścia Jerozolimy¹⁴. Jednak ich widok nie wywołał w żadnym stopniu rozczarowania, ponieważ jak zauważył, były to „piękne budynki” (Fairbanks 1888, 122).

Fairbanks dokonał szczegółowego opisu starego miasta, jego architektury, położenia geograficznego, odwołując się do historii oraz Starego i Nowego Testamentu. Samo miasto mu się podobało - „Jerozolima jest znacznie większym i piękniejszym miastem, niż się spodziewałem” (Fairbanks 1888, 124).

Jak większość katolickich pielgrzymów Hiram Fairbanks nocował w hospicjum franciszkańskim Casa Nova i nie mógł się nachwalić gościny. Odpowiadały mu pokoje, posiłki i poczucie, że jest się mile widzianym gościem.

Pierwszym miejscem, które nawiedził była Bazylika Grobu Świętego. Jak sam zapisał Kalwaria i Grób Pański stanowiły najważniejsze sanktuaria „które są pierwszą i jedyną myślą chrześcijańskiego pielgrzyma” (Fairbanks 1888, 127). Nie opisywał tych miejsc bardzo dokładnie, ale zwracał uwagę na najistotniejsze elementy. Jednocześnie podkreślała prawdziwość lokalizacji. Przy tej okazji krytykował protestantów za brak akceptacji dla miejsc czczonych przez wieki przez katolików i prawosławnych. Pisał o tym tak: „prawie wszystkie święte miejsca, są traktowane z taką samą czcią przez wszystkich którzy nazwę chrześcijan, z wyjątkiem niefortunnych zwolenników zachodniej herezji z XVI wieku” (Fairbanks 1888, 129).

¹⁴ Na temat rozwoju Jerozolimy w XIX w. Zob. Ben-Arieh 1986.

Hiram Fairbanks wracał wielokrotnie do Bazyliki Groby Świętego. Jako duchowny katolicki odprawiał tam kilkakrotnie mszę. Opisywał również praktyczne elementy organizacji liturgii jak płacenie chrześcijańskim arabskim chłopcom za służenie do mszy. Zainteresowały go naczynia liturgiczne - ampułki - zauważył, że są takie same jak w Rzymie, oraz dużo lepsze niż amerykańskie. Fairbanks z zachwytem konstatował, że wszystko tam w kościołach było „rzymskie w najdrobniejszych szczegółach” (Fairbanks 1888, 136).

Bardziej niż budynki w Jerozolimie zachwycała go obecność różnorodnego tłumu. Jak sam stereotypowo stwierdził, dla mężczyzny dokładne opisanie różnych strojów było niemożliwe. Szczególnie, że na ulicach spotykało się „katolickich, greckich, ormiańskich, koptyjskich, syryjskich i abisyńskich mnichów (..) Turków, Greków, Europejczyków, Nubijczyków i tubylców różnych ras” (Fairbanks 1888, 141). Najprawdopodobniej w identyfikacji miejscowych wspomagali go wynajmowani przewodnicy.

Mimo stwierdzenia o własnej niekompetencji dotyczącej strojów Fairbanks próbował jednak je opisać i dokonać pewnej generalizacji: „Wielu (...) nosi długie szaty i turbany na głowach, niektóre czarne, inne białe lub zielone, niebieskie lub żółte. Wielu nosi czerwony fez z czarnymi frędzlami, (..) Niektórzy noszą prostą białą, niebieską lub inną kolorową tunikę”. W przypadku Żydów zwrócił uwagę na czapkę, która czasem jest futrzana oraz na pejsy, które opisał jako „dwa długie kosmyki, czasami zwinięte, zwisające przed uszami” (Fairbanks 1888, 142).

Hiram Fairbanks obserwował Żydów pod Ścianą Płaczu. Ich opis sugerował pewną dozę współczucia. Fairbanks zauważał gorliwość modlitewną i „żałobny ton” modlitw (Fairbanks 1888, 144). Nie wspominał nic o „niewiernych żydach”, o których pisał Sierakowski (Sierakowski 1913, 113).

Bardzo ciekawy aczkolwiek niekoniecznie prawdziwy jest u niego wywód dotyczący ludności arabskiej w Ziemi Świętej. Fairbanks zwrócił uwagę, że wszyscy katolicy są Arabami a pochodzą, jego zdaniem, od starożytnych Kaananejczyków, którzy mieszkali w Palestynie przed podbojem tej ziemi przez plemiona izraelskie. Nie wszystkich bowiem wypędzono, ale z pozostałych uczyniono niewolników. Czyniło to według niego chrześcijan najstarszą, rdzenną ludnością, Ziemi Świętej (Fairbanks 1888, 136).

Fairbanks odwiedził ogród Getsemani. Franciszkanin wręczył mu na pamiątkę kilka kawałków drzew i suszone nasiona kwiatów do aby zasadzić je w „odległej amerykańskiej ziemi” (Fairbanks 1888, 149).

Wzgórze Świątynne było również miejscem, które Fairbanks zwiedzał. Słyszał o nim, że jest tam „drugi najpiękniejszy na świecie” meczet, ale poszedł tylko ze względu na była świątynię i wydarzenia staro i nowotestamentalne (Fairbanks 1888, 158). W swoim opisie więcej najwięcej uwagi poświęcił historii tego miejsca. Nie chciał opisywać otoczenia ponieważ było muzułmańskie. Fairbanks ubolewał, że miejsce święte jest „zbezczeszczone przez okupację niewiernych muzułmanów” (Fairbanks 1888, 158). Powiązania wzgórza z wydarzeniami biblijnymi powodowały, że nie chciał widzieć „terazniejszości”. Próbował raczej wyobrażać sobie świętą Rodzinę na dziedzińcu świątynnym (Fairbanks 1888, 162).

Olbrzymia ilość miejsc świętych w Palestynie powodowała pewien zamęt. Fairbanks zamierzał porównać ich ważność w jakiś sposób. Porzucił jednak tą myśl. Odwiedzał wszystkie więc sensownie stwierdził „jakie miejsce może być bardziej święte niż to, które mieliśmy odwiedzić?” (Fairbanks 1888, 164).

4. Pożegnanie

Poza Betlejem i Betanią Griswold nie wyruszyła poza Jerozolimę. Z powodu złego samopoczucia wywołanego upałem nie pojechała nad Morze Martwe i rzekę Jordan. Została w mieście a wycieczkę odbył tylko jej mąż.

Ostateczny wyjazd z Jerozolimy był emocjonalny. Griswold zapisała, że „gdy pierwsze promienie poranka zaświtały nad Górą Oliwną wsiedliśmy na nasze konie i spojrzeliśmy pożegnalnie na Miasto Wielkiego Króla”. Zacytowała tu również Józefa Flawiusza piszącego o Jezusie (*Testimonium Flavianum*). W Jaffie Griswold powróciła na ten sam statek „Quaker City”, gdzie wreszcie mogła odpocząć w swojej kabinie (Griswold 1871, 311).

Jej komentarze po opuszczeniu Ziemi Świętej wskazywały na znaczenie pielgrzymki dla religijności Amerykanki. Zwiedzanie Palestyny miało dla niej potwierdzać prawdziwość relacji biblijnych. Krajobraz, ludzie i ich zwyczaje wydawały się jej niezmiennie od tysięcy lat. „Gdybym nie była wierzącą w święte Słowo, jestem pewna, że opuściłabym Jerozolimę z mocnym przekonaniem o prawdziwości historii Chrystusa i religii chrześcijańskiej” zadeklarowała Luise (Griswold 1871, 312).

Jednak poza podkreślaniem wartości religijnych podróży krytycznie opisywała sytuację w Palestynie. Gołym okiem widoczna była bieda ludności oraz nieurodzajna i skalista ziemia. Mieszkańcom Ziemi Świętej brakowało „zalet bardziej rozwiniętego społeczeństwa i wyższego standardu życia, które istnieją pod bardziej cywilizowanymi rządami” (Griswold 1871, 311). Uwagi te były nieco uproszczone, ale oparte były na obserwacjach oraz rozmowach z właścicielem hotelu i jego żoną. Nie wykraczały poza to czego oczekiwano od kobiety.

Podobnie jak Griswold Adam Sierakowski nie podróżował dużo po Ziemi Świętej. Poza Jerozolimą, wizytą w Betlejem oraz w Betanii nic więcej nie zobaczył. Brak czasu oraz funduszy powstrzymały go przed wycieczką wraz z Andrzejem Potockim nad Morze Martwe i Jordan.

Przed wyjazdem był jeszcze w Bazylice Grobu a potem powozem, nocując w Ramleh u franciszkanów, dojechał do Jaffy. Tam wsiadł na parowiec należący do austriackiej linii Lloyda i odpłynął do Triestu.

Katarzyna Potocka poza wizytą w Betlejem nie opuszczała Jerozolimy. Nie oglądała miasta tak intensywnie jak jej rodzina. 27 maja zapisała: „Andrzej zwiedzał Meczet Omara - Anna na osiołku z wujem (...) ja zostałam uporządkować różne rzeczy” (Pamiętki z podróży do Ziemi Świętej, 672). Prawdopodobnie chciała zebrać siły na spędzenie nocy w Bazylice.

Potocka również zapisała w dzienniku wizytę sióstr Józefitek - jedna z nich była Polką. Potocka zapisała, że jej cztery siostry są w zakonie a dwaj bracia zginęli w 1863 r. Opisała też krótko działalność sióstr (szkoły i ochronka) komentując „dużo dobrego robią” (Pamiętki z podróży do Ziemi Świętej, 675). Zwróciła też uwagę, że pomocy nie wiązano z nawracaniem. Konwersje ludności miejscowej na katolicyzm zdarzały się bardzo rzadko. Potocką szczególnie interesowała działalność filantropijna. Było to całkowicie zrozumiałe u przewodniczącej Towarzystwa Dobroczyńności w Krakowie.

Potocka wraz z dziećmi złożyła pożegnalną wizytę kustoszowi Ziemi Świętej oraz patriarsze łacińskiej. Odwiedzili również Bazylikę, ale na krótko ponieważ Potocką bolała głowa. Przed wyjazdem z Jerozolimy o 6 rano razem z córką pospieszyły jeszcze raz do Bazyliki. „Smutno nam było raz ostatni całować ten kamień święty” zapisała (Pamiętki z podróży do Ziemi Świętej 676). Nocleg miał miejsce w Ramleh u franciszkanów. Konstanty Branicki otrzymał pokój, w którym wcześniej nocował generał Napoleon Bonaparte.

W Jaffie czekały listy od rodziny oraz statek „Danae” którym połynęli do Port Saidu. Potocka ewidentnie nie przepadała za podróżami morskimi ponieważ niezależnie od kosztów pochwałała pomysł wynajęcia małego parowca, aby tego samego dnia dostać się do Ismailii. Dla niej oznaczało to, że można nareszcie „spokojnie w pokoju nocować (...) a nie biedować drugą noc na statku (...) i że dogodnie można się ubrać”. Dodatkowym plusem było obejrzenie „sławnego Kanału Sueskiego” (Potocka, 681).

Fairbanks odwiedził wiele miejsc w Ziemi Świętej: Jordan oraz Morze Martwe, Galileę z Nazaretem, Karmel i Hajfę. Wszystkie one wzbudzały silne religijne uczucia i zachwyty. Nie kwestionował żadnej lokalizacji miejsc świętych. Ostatnie spojrzenie na Ziemię Świętą ze statku było powiązane z pewnym smutkiem. „Jakże dziwna wydawała mi się ta stara kraina! Mogłem tylko patrzeć i marzyć aż noc zapadła nad morzem i lądem i nie widzieliśmy nic poza światłami Jaffy” zapisał. Jednak nostalgiczne uczucia wiązały się z pewną radością powrotu „do domu” (Fairbanks 1888, 238-239).

Zakończenie

Analizowane powyżej relacje podróżnicze, są dosyć obszerne i zawierają dużą ilość informacji historycznych i geograficznych. Niezależnie od kraju pochodzenia wszyscy autorzy korzystali z podobnych źródeł informacji jakimi były przede wszystkim drukowane przewodniki oraz dragomani.

Z usług dragomana lub miejscowego przewodnika korzystali Luise Griswold, Adam Sierakowski oraz Hiram Fairbanks a być może również i Katarzyna Potocka. Znajdujemy jednak niewielkie różnice w zdobywaniu wiedzy na temat regionu.

Luise Griswold pozyskiwała informacje na temat warunków panujących w Ziemi Świętej od właściciela hotelu w Jerozolimie oraz jego żony. Nie wspominała nic o drukowanym

przewodniku. Pisząc o misjonarzach spotkanych w Bejrucie zapisała, że był tam William Thompson, autor książki *Land and the Book*” (Griswold 1888, 205; Thompson 1858). Być może ją czytała stąd wymieniła jego nazwisko. Cytowała również Józefa Flawiusza co wskazywałoby na sumienne przygotowanie się do podróży (Griswold 1888, 218).

Katarzyna Potocka była już wcześniej w Ziemi Świętej. W archiwum Branickich zachowały się również jej wypisy z przewodników (*Pamiętki z podróży do Ziemi Świętej*, 803). Przygotowane były przed pierwszą podróżą gdyż są napisane po francusku. Nie wiadomo czy korzystała z tych notatek w czasie interesującej nas wyprawy pielgrzymiej.

Adam Sierakowski był najlepiej wykształconym spośród analizowanych pielgrzymów. Miał doktorat z prawa a interesowała go historia i architektura. Miał ze sobą najlepszy katolicki przewodnik owego czasu: „*Guide - indicateur des sanctuaries et lieux historiques de la Terre-Sainte*”, napisany przez flandryjskiego franciszkanina Eduarda Colemana znanego jako Liévin de Hamme¹⁵.

Hiram Fairbanks także korzystał z drukowanych przewodników. Oceniając populację Jaffy odwoływał się do Baedekera, przewodnika Bradshawa oraz encyklopedii¹⁶. Zbierał również informacje w czasie podróży - udzielali mu ich franciszkanie w Ziemi Świętej.

Różnice międzypłciowe w opisach pielgrzymek są bardzo niewielkie. Klasycznym przykładem jest Luise Griswold, która unikała komentarzy politycznych a szczególną uwagę poświęciła opisom strojów oraz elementów życia rodzinnego. Polityka w XIX w. nie była traktowana jako dziedzina wiedzy dla kobiet. Teoretycznie ujęła to badaczka damskiego pisarstwa podróżniczego Sara Mills twierdząc, że kobiety „koncentrują się na opisach ludzi jako jednostek, a nie na stwierdzeniach dotyczących rasy jako całości” (Mills 1991, 3). Podróżniczka mogła również przyznać się do słabości czy też obaw, co zrobiła Griswold na pewnym etapie podróży pisząc, że była wprost oszołomiona „hałasem i zamieszaniem” (Griswold 1871, 145). Również Katarzyna Potocka w pamiętniku zapisywała momenty zmęczenia i słabości. Mężczyźni pielgrzymi nie wspominali o jakiegokolwiek niemocy. Szczególnie u Sierakowskiego, ale też u Fairbanksa liczne są uwagi dotyczące polityki, których w relacjach kobiecych znajdziemy niewiele.

Zabawnym, ale i stereotypowym wprost przykładem różnic w postrzeganiu i opisywaniu rzeczywistości są uwagi Potockiej i Sierakowskiego na temat pól widzianych z okien pociągu jadącego z Wiednia. Potocka zapisała w dzienniku: „kraj płaski, zdaje się żyzny (..) żółte kwiatki kwitną i fiołki” (*Pamiętki z podróży do Ziemi Świętej*, 617). Sierakowski natomiast widział „kraj żyzny, ale płaski (...) bujne oziminy (Sierakowski 1913, 11).

¹⁵ Egzemplarz przewodnika, który należał do Adama Sierakowskiego, z jego odręcznym podpisem, znajduje się w zbiorach bibliotecznych w Gdańsku – PAN Biblioteka Gdańska, sygnatura I 38168.

¹⁶ Najprawdopodobniej chodzi o poniższe publikacje: *Palestine and Syria*, Leipzig: Karl Baedeker, 1876; *Bradshaw's Hand-Book to the Turkish Empire. Vol. 2: Syria & Palestine*. London: W.J. Adams. c. 1873; *The American Cyclopaedia: a popular dictionary of general knowledge*, New York, 1873.

Opisy podróży, szczególnie te opublikowane miały wiele cech wspólnych niezależnie od płci, wyznania i narodowości ich autorów. Zarówno kobiety jak i mężczyźni wyrażali głębokie wzruszenie przy odwiedzaniu miejsc świętych. Sierakowski wprost płakał przy Grobie Pańskim. Męskie łzy w religijnym kontekście, jak już wspomniano, były jednak całkowicie akceptowalne w XIX w.

Odwołania historyczne były podobne u prawie wszystkich wszystkich analizowanych autorów. Przypominano wydarzenia ze starożytności, krzyżowców oraz postać Napoleona Bonaparte. Nie ma wątpliwości, że wszyscy autorzy prezentowali stanowisko etnocentryczne. Jednak wykazywali pewne próby zrozumienia inności kulturowej.

W relacjach pielgrzymów najważniejszym elementem było odwiedzenie świętych miejsc. Zarówno kobiety jak i mężczyźni wykazywali podobną uczuciowość. Dużo łatwiej jest wyszukiwać podobieństwa niż różnice w tekstach pisanych przez mężczyzny i kobiety.

Największe różnice w analizowanych przypadkach są widoczne nie na poziomie płci, lecz klasy i wykształcenia. Widać to przy porównaniu erudycyjnych zapisów dotyczące historii, które wyszły spod pióra polskiego arystokraty z komentarzami amerykańskich podróżników. Niemal zupełny brak różnic daje się zauważyć w opisach duchowych przeżyć. Głęboka religijność wszystkich autorów w dużym stopniu unifikuje analizowane teksty, zdejmując z nich płć, klasę społeczną a zatem uniwersalizuje przeżycia.

Na zakończenie zacytować można Kristi Sigel piszącą o kobiecym pisarstwie podróżniczym „choć płć nieuchronnie wpływa na gatunek, jest prawie niemożliwym skonstruowanie zestawu podobieństw, które przecinałyby linie rasowe i klasowe” (Sigel 2004, 2). Podobną konstatację można zastosować do relacji pielgrzymkowych do Ziemi Świętej w II poł XIX w.

Literatura

- Anderson, M. 2006. *Women and the Politics of Travel, 1870–1914*. Madison, NJ: Fairleigh Dickinson UP.
- Arbel, Y., Rosen, B. 2021. *Concepts and Facts of Late Ottoman Jaffa: Cartographic Records and Archaeological Evidence*. <https://ica-proc.copernicus.org/articles/3/2/2021/ica-proc-3-2-2021.pdf> (dostęp 10.09.2024).
- Archiwum Narodowe w Krakowie, Zespół: Archiwum Potockich z Krzeszowic, sygn. 29/635/0/3.6/459, Wyciąg metryki urodzin, testament, papiery (metryki) przodków: Branickich, Potockich. Varia osobiste: pamiątki z podróży do Ziemi Świętej, wspomnienia z Białej Cerkwi, klepsydra generała Skrzyneckiego i inne, s. 615-699
- Ben-Arieh, Y. 1986. *Jerusalem in the 19th Century, t. 2., Emergence of the New City*, Yad Izhak Ben-Zvi; St. Martin's Press, Jerusalem, New York.
- Bensinger, G.J. 1971. *Palestine in German Thought and Action 1871-1914*. (nieopublikowana praca doktorska) Loyola University Chicago.

Blackwells Rare Books, <https://blackwells.co.uk/extracts/150.pdf>

Blunt, A. 1994. *Travel, Gender, and Imperialism: Mary Kingsley and West Africa*. New York: Guildford.

Fairbanks, H. 1888. *A Visit to Europe and the Holy Land*, New York: Benzinger Brothers.

Foster, S. 1990. *Across New Worlds: Nineteenth Century Women Travellers and Their Writings* Hemel Hempstead: Harvester Wheatsheaf.

Gibson, S., Shapira, Y., Chapman R.L. 2013. *Tourists, Travellers and Hotels in Nineteenth-Century Jerusalem*. Leeds: Maney Publishing.

Griswold, S. Mrs. 1871. *A woman's pilgrimage to the Holy Land*. Hartford Conn.: J.B. Burr & Hyde.

Iwazskiewicz, P. (red). 1996. *Do Ziemi Świętej: najstarsze opisy pielgrzymek do Ziemi Świętej (IV-VIII w.)*. Kraków: Wydawnictwo WAM - Księża Jezuiti.

Kochav, S. 1995. The Search for a Protestant Holy Sepulchre: The Garden Tomb in Nineteenth-Century Jerusalem. *The Journal of Ecclesiastical History* 46, (2), 278–301. <https://doi.org/10.1017/S0022046900011374>.

Lawrence, K. 1994. *Penelope Voyages: Women and Travel in the British Literary Tradition*. Ithaca, NY: Cornell UP.

Lievin de Hamme. 1876. *Guide -indicateur des sanctuaries et lieux historiques de la Terra-Sainte, Par...* Louvain: Imprimerie P. et J. Lefever.

Mackenzie, G.N. 1907. *Colonial Families of the United States of America: In which is Given the History, Genealogy, and Armorial Bearings of Colonial Families who Settled in the American Colonies from the Time of the Settlement of Jamestown, 13th May, 1607, to the Battle of Lexington, 19th April, 1775*, t. 2. New York ; Boston : Grafton Press.

Maggiolini, P. 2013. Images, Views and Landscapes of the Holy Land. Catholic and Protestant Travels to Ottoman Palestine during the 19th Century. *Quest. Issues in Contemporary Jewish History. Journal of Fondazione CDEC*, 6. www.quest-cdecjournal.it/focus.php?id=338 (dostęp 15.09.2024).

Melman, B. 1991. *Women's Orients: English Women and the Middle East, 1718–1918: Sexuality, Religion and Work*. Ann Arbor: U of Michigan Press.

Mills, S. 1991. *Discourses of Difference: An Analysis of Women's Travel Writing and Colonialism*. London: Routledge.

Morgan, S. 1996. *Place Matters: Gendered Geography in Victorian Women's Travel Books about Southeast Asia*. New Brunswick, NJ: Rutgers UP.

Pratt, M.L. 1992. *Imperial Eyes: Travel Writing and Transculturation*. London: Routledge.

Quinn, E.M., Smith, A.T. (red). 2022. *Women and Pilgrimage*. Wallingford, Oxfordshire, UK: CABI.

Sierakowski, A. 1913. *Listy z podróży. [T.1]: Podróż do Ziemi Świętej*. Warszawa: Biblioteka Dzieł Wyborowych.

Siegel, K. 2004. Intersections: Women's Travel and Theory. K. Siegel (red.), *Gender, genre, and identity in women's travel writing*. New York ; Oxford : P. Lang, 1-15.

- Szteinke, A. 1972. O. Jakundyn Bielak O.F.M (1834–1900) i jego działalność w Ziemi Świętej, *Nasza Przeszłość* 38: 179–214.
- Thomson, W.M. 1858. *Land and the Book or Biblical Illustrations drawn from the Manners and Customs, the Scenes and Scenery of the Holy Land*. New York: Harper & Brothers.
- Twain, M. 1884. *The Innocents Abroad, or The New Pilgrim's Progress*. London: George Routledge and Sons.
- Wohnout, H. 2000. *Das österreichische Hospiz in Jerusalem: geschichte des Pilgerhauses an der Via Dolorosa*. Wien: Böhlau Verlag,
- Zddis, L, *Freemasonry In Israel*, https://skirret.com/papers/freemasonry_in_israel.html (dostęp 10.09.2024).
- Zwierzynski, L. 1998. *Motyw leż w poezji Mickiewicza : symbolika oczyszczenia i regeneracji*. https://rcin.org.pl/Content/68094/WA248_85167_P-I-30_zwierzynski-motyw_o.pdf (dostęp 10.09.2024)